

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 września 2019 r., Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo M. B. skierowane przeciwko Centrum Medycznemu - Szpital (...). (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. o zapłatę kwoty 70.000 zł. oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące pojawić się w przyszłości, nie obciążył powódki kosztami procesu oraz orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, z których wynika, że:

W dniu 23 marca 2012 r. powódka korzystała z konsultacji okulistycznej w poradni prowadzonej przez pozwaną spółkę. Podczas wizyty stwierdzono wystąpienie zaćmy na prawym oku powódki. Powódka otrzymała skierowanie do szpitala na operację zaćmy.

Nie ma podstaw by kwestionować prawidłowość postępowania lekarza podczas wizyty w dniu 23 marca 2012 r. W szczególności nie było podstaw do poszerzenia diagnostyki okulistycznej.

Na początku listopada 2012 r. powódka nagle przestała widzieć na prawe oko – widziała tylko z prawej strony i od dołu. W dniu 6 listopada 2012 r. powódka odbyła wizytę w poradni prowadzonej przez pozwaną, była badana przez lekarza okulistę M. D.. Podczas badania powódka zgłaszała, że nie jest w stanie odczytać znaków na tablicy okulistycznej, ponieważ nie widzi tablicy. Lekarz stwierdziła, że zaćma szybko postąpiła. W dokumentacji medycznej odnotowano zaćmę dojrzałą oraz pogorszenie widzenia prawym okiem z daleka. Odnotowano pogorszenie widzenia w oku prawym z poziomu 0,3 do ruchu ręki przed okiem – jest to istotne pogorszenie widzenia. Stwierdzono również brak wglądu w dno oka. Powódce nie zlecono badania USG oka. Nie był oceniany stan siatkówki.

W grudniu 2012 r. powódka doznała urazu prawego oka. Powódka idąc nie zauważyła gałązki sosny, która skaleczyła ją w prawe oko. W dniu 6 grudnia 2012 r. w związku z tym zdarzeniem powódka odbyła kolejną wizytę w przychodni prowadzonej przez pozwaną spółkę. Badanie przeprowadziła lekarz okulista S. M.. Stwierdzono uraz rogówki i zaćmę oka prawego oraz przepisano powódce leki. Wizyta kontrolna odbyła się w dniu 14 grudnia 2012 r. Również została przeprowadzona przez lekarza S. M.. Podczas wizyty nie zostało wykonane badanie USG.

Powódka oczekiwała na operację zaćmy, która była zaplanowana na początek 2014 roku. W dniach 4 i 7 marca 2014 r. w (...) Szpitalu (...) w związku z planowaną operacją przeprowadzono badanie powódki, które wykazało całkowite, nieoperacyjne odwarstwienie siatkówki prawego oka. Wykonano operację zaćmy oka lewego.

U powódki występuje aktualnie nieoperacyjne odwarstwienie siatkówki prawego oka – praktyczna jednoocność.

Podczas wizyty w dniu 6 listopada 2012 r. obecność zaćmy dojrzałej uniemożliwiła zbadanie dna oka i określenie stanu siatkówki. Pogorszenie widzenia przez powódkę mogło, ale nie musiało wynikać jedynie z progresji zaćmy. W tej sytuacji, przy braku wglądu w dno oka, istniały wskazania do poszerzenia diagnostyki o badanie USG gałek ocznych celem określenia stanu siatkówki (czy jest ona przyłożona czy nie). W listopadzie 2012 r. należało zlecić badanie USG. Pogorszenie widzenia było jednak niespecyficzne – mogło być efektem zarówno progresji zaćmy, jak też zmian siatkówkowych. Czas powstania odwarstwienia siatkówki jest nieznan. Na pewno występowało ono w marcu 2014 roku, jednak jednoznaczne określenie czasu wystąpienia odwarstwienia siatkówki jest niemożliwe. Nie ma podstaw by stwierdzić, czy istniało ono już w listopadzie 2012 r. czy też powstało pomiędzy listopadem 2012 r. a marcem 2014 r. Nie ma w tej mierze żadnego dowodu diagnostycznego.

Pogorszenie widzenia, męty w polu widzenia, ubytki czy ograniczenie pola widzenia są objawami niespecyficznymi. Mogą one świadczyć o chorobach siatkówki (w tym odwarstwienie siatkówki, ale też jej przedarcie czy zmiany naczyniowe), chorobach ciała szklistego, zapaleniach, a także zmianach pozagałkowych. W oparciu o dokumentację

medyczną i badanie nie stwierdza się występowania u powódki zmian naczyniowych, przedarcia siatkówki, choroby ciała szklistego, zapalenia ani zmian pozagałkowych. Wymienione choroby mogą powodować nagle pogorszenie widzenia.

Gdyby w listopadzie lub grudniu 2012 r. stwierdzono odwarstwienie siatkówki, rokowania czy zakres możliwego leczenia są niemożliwe do określenia w chwili obecnej. W szczególności niemożliwe jest stwierdzenie, czy podczas wizyt w listopadzie i grudniu 2012 r. oko było operacyjne.

Na skutek odwarstwienia siatkówki w oku prawym i braku możliwości jej leczenia, powódka utraciła widzenie w prawym oku (obecnie jest ono na poziomie wątpliwego poczucia światła). Stanowi to trwały uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 20%. Powódka jest zdolna do pracy przy monitorze ekranowym, jednak z uwagi na jednooczną może występować męczliwość narządu wzroku. Wówczas powódka powinna ograniczyć pracę przy monitorze do 4-6 godzin. Powódka spełnia kryteria wzrokowe do pracy na wysokości do 3 metrów.

Kiedy powódka dowiedziała się, że utrata wzroku w prawym oku jest trwała, załamała się psychicznie; szczególnie obawia się utraty wzroku w drugim oku, które również nie jest całkowicie zdrowe (również wystąpiła w nim zaćma, która została zoperowana). Stała się smutna, przygaszona, a w sytuacjach związanych z chorobą płacziwa. Powódka ukrywała swój stan zdrowia przed pracodawcą, ponieważ bała się utraty pracy i problemów ze znalezieniem innego zatrudnienia. Powódka pracuje w sklepie, w tym przy kasie – z wykorzystaniem monitora ekranowego. Z powodu jednoocznosci, praca stała się dla niej bardziej męcząca. Z wązzone pole widzenia sprawia, że powódka nie widzi wszystkich klientów stojących w kolejce do kasy. Powódka mieszka daleko od centrum, w A.. Do czasu utraty wzroku dojeżdżała do pracy samochodem, aktualnie musi korzystać z autobusów, co sprawia jej problem zwłaszcza gdy kończy pracę w późnych godzinach. Powódka nie może też jeździć na rowerze, gdyż obawia się, że może doprowadzić do kolizji z pieszym lub zwierzęciem. Codzienne zakupy powódka przywoziła do domu ze sklepu korzystając z roweru, aktualnie musi się poruszać pieszo – sklep znajduje się w odległości 30 minut marszem od miejsca zamieszkania powódki. Idąc ulicą powódka czuje się niepewnie, musi wykonać półobrót by dostrzec ludzi lub przedmioty znajdujące się po prawej stronie. Powódka stała się znacznie mniej samodzielna, wszystkie czynności wykonuje wolniej i uważniej. Powódka zamieszkuje sama, nie ma osoby, która mogłaby jej pomagać w codziennym funkcjonowaniu. W ograniczonym zakresie korzysta z pomocy syna, szwagierki lub jej córki. Utrata wzroku odbija się również na wyglądzie powódki – prawe oko robi się coraz mniejsze, przez co powódka czuje się oszpecona. Powódka zaprzestała też gry w koszykówkę, którą amatorsko uprawiała.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że nie poczynił ustaleń co do przebiegu wizyty lekarskiej na podstawie zeznań świadka M. D.. W ocenie Sądu Rejonowego świadek nie pamiętała wizyty, co też - z uwagi na liczbę przyjmowanych pacjentów- jest zrozumiałe. Ustalenia w tym przedmiocie Sąd I instancji oparł na zeznaniach powódki, dla której wizyty lekarskie związane z własnym stanem zdrowia były wydarzeniami istotnymi, a zatem zapadającymi w pamięć. Sąd Rejonowy dostrzegł rozbieżność pomiędzy zeznaniami powódki, dotyczącymi zgłoszenia utraty wzroku, a zapisem w dokumentacji wskazującym na pogorszenie widzenia. Sąd I instancji rozstrzygnął tę rozbieżność przyznając prymat zeznaniom powódki. Zważył nadto, że z uwagi na bardzo krótki czas przewidziany na wizytę (średnio 15 minut, w tym wywiad, badanie i wypełnienie dokumentacji), możliwe jest wystąpienie niedokładności w dokumentacji. Jednocześnie nie ma żadnych przyczyn, dla których powódka miałaby podać lekarzowi nieprawdziwe informacje co do występujących objawów. Sąd I instancji oparł swoje ustalenia także na opinii biegłej uznając, że w opiniach uzupełniających biegła wyczerpująco i przekonująco rozwiała wątpliwości zgłaszane przez strony. Strony finalnie nie kwestionowały natomiast złożonej opinii. Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii, albowiem w jego ocenie przeprowadzenie dowodu nie miałyby wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Wskazał, że przyjęcie odpowiedzialności podmiotu leczniczego na podstawie art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. wymaga uprzedniego stwierdzenia, iż jego pracownik wyrządził szkodę w sposób zawiniony i odpowiada z tego tytułu na zasadach ogólnych.

Wina podwładnego jest natomiast przesłanką odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 430 k.c., przy czym ustawa nie uzależnia tej odpowiedzialności od konkretnego stopnia winy lub jej przypisania poszczególnym członkom personelu pozwanego. Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że spowodowanie szkody na osobie w warunkach błędu w sztuce medycznej jest specyficzną postacią deliktu, którego zaistnienie wymaga spełnienia przesłanek odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, czyli szkody, winy i adekwatnego związku przyczynowego. Ś. biorąc, błąd w sztuce medycznej jest jedynie obiektywnym elementem winy lekarza (personelu medycznego) wykonującego czynności medyczne, stanowi bowiem czynność (zaniechanie) lekarza w zakresie diagnozy i terapii, niezgodną z nauką medycyny w zakresie dla lekarza dostępnym. Subiektywnym natomiast elementem koniecznym dla przypisania winy lekarzowi jest jego umyślność lub niedbalstwo, w tym możliwość przewidywania skutków określonych działań lub zaniechań.

W świetle powyższego Sąd I instancji doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie niewątpliwie doszło do błędu w zakresie diagnostyki powódki, podczas wizyty w dniu 6 listopada 2012 r. Jak wynika z opinii biegłej, wobec wystąpienia objawów nagłego pogorszenia widzenia, przy braku możliwości wglądu w dno oka, należało poszerzyć diagnostykę o badanie USG gałki ocznej celem określenia stanu siatkówki. Tego rodzaju badanie nie zostało zlecone, co daje podstawę do stwierdzenia, że lekarz udzielający pomocy powódce nie dochował należytej staranności.

W ocenie Sądu Rejonowego nie można jednak stwierdzić, ażeby stwierdzona nieprawidłowość w działaniu lekarza stała się przyczyną aktualnego stanu zdrowia powódki. Bezsporne w sprawie było, że występująca aktualnie utrata wzroku w prawym oku powódki nie stanowi rezultatu uszkodzenia narządu przez lekarza, lecz schorzenia samoistnego. Nie da się też jednoznacznie stwierdzić, czy gdyby lekarz dochował należytej staranności i zlecił USG, możliwe byłoby wykrycie i wyleczenie schorzenia powódki. Jak wynika z opinii biegłej, niemożliwe jest ustalenie, czy w dacie badania schorzenie w ogóle istniało, czy też powstało w późniejszym okresie, pomiędzy listopadem 2012 r. a marcem 2014 r. Skoro zatem nie można stanowczo stwierdzić, że schorzenie istniało w dacie badania, tym samym nie można przyjąć, że zlecenie badania USG doprowadziłoby do jego ujawnienia. Istnienie tego rodzaju nieusuwalnej wątpliwości doprowadziło Sąd Rejonowy do wniosku, że nie można z przekonaniem bronić tezy o istnieniu adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem lekarza, a aktualnym niepoddającym się leczeniu stanem zdrowia powódki.

Innymi słowy, wobec treści opinii biegłej – wskazującej na brak jakichkolwiek dowodów diagnostycznych – Sąd Rejonowy nie mógł przyjąć, że odwarstwienie siatkówki istniało już w dniu 6 listopada 2012 r., a tym samym, że zaniechanie diagnostyczne w tym dniu doprowadziło do pogorszenia stanu zdrowia powódki. Gdyby nawet jednak założyć, że odwarstwienie siatkówki istniało już w dniu 6 listopada 2012 r., nadal niewiadomym pozostawałoby, czy odwarstwienie to poddawałoby się leczeniu. Biegła nie była w stanie udzielić jakiegokolwiek odpowiedzi w powyższym zakresie. Wobec tego, Sąd I instancji nie mógł choćby z przeważającym prawdopodobieństwem przyjąć, że interwencja lekarska w listopadzie lub grudniu 2012 r. doprowadziłaby do poprawy stanu zdrowia powódki, a więc by istniał adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem diagnostycznym lekarza, a powstaniem u powódki stanu nieoperacyjnego odwarstwienia siatkówki. Tym samym powódka nie sprostała ciężarowi udowodnienia zasadności powództwa. Z tej też przyczyny Sąd I instancji oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uwzględniając szczególnie trudną sytuację życiową powódki. Uwzględnił nadto, że obiektywnie doszło do zaniechania lekarza podczas przeprowadzania diagnostyki powódki, co usprawiedliwia subiektywne przekonanie powódki o zasadności jej żądania.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

a) naruszenie prawa postępowania, a to przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i przyjęcie, że nie zachodzi choćby z przeważającym prawdopodobieństwem adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem diagnostycznym lekarza a powstaniem u powódki stanu nieoperacyjnego odwarstwienia siatkówki, podczas gdy możliwe jest ustalenie, czy w dacie badania u powódki istniało nieoperacyjne odwarstwienie się siatkówki skoro powódka nagle przestała widzieć i nie było wglądu w dno oka, a u powódki nie stwierdzono schorzeń, które mogłyby dawać tego rodzaju objawy innych niż nieoperacyjne odwarstwienie siatkówki oraz powódka nie leczyła się po grudniu 2012 roku okulistycznie, gdy jej stan zdrowia nie uległ ani pogorszeniu ani poprawie;

b) naruszenie prawa postępowania, a to przepisu art. 98 § 3 k.p.c. i 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez przyznanie zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu w kwocie 3.600 zł, która to kwota nie została powiększona o należny podatek od towarów i usług w stawce 23%.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i podwyższenie kwoty stawki pomocy prawnej udzielonej powódce na etapie postępowania przed Sądem I instancji z urzędu o należny podatek od towarów i usług w wysokości 23%.

Powódka wniosła też o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczności wskazane w piśmie procesowym powódki oraz o dopuszczenie dowodu z instytutu naukowego lub naukowo-badawczego z zakresu okulistyki na okoliczności wskazane w piśmie procesowym powódki.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się zasadna jedynie w zakresie w jakim dotyczy orzeczenia przez Sąd Rejonowy o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce. W pozostałej zaś części apelacja jako niezasadna podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00, Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny wywiedzionej w sprawie apelacji, w pierwszej kolejności wskazać trzeba, że brak było podstaw do postulowanego przez powódkę uzupełnienia materiału dowodowego w sprawie poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry oraz o dopuszczenie dowodu z instytutu naukowego lub naukowo - badawczego z zakresu okulistyki.

Co do wniosku o dopuszczenie dowodu z instytutu naukowego lub naukowo - badawczego z zakresu okulistyki wskazać trzeba, że został on zgłoszony po raz pierwszy na etapie postępowania apelacyjnego.

Wobec powyższego wniosek ten musi być uznany za spóźniony w świetle przepisu art. 381 k.p.c.. Przepis ten przewiduje, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Należy wskazać, że występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później" nie może być przy tym pojmowany w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. W realiach przedmiotowej sprawy nic nie stało na przeszkodzie, by powyższy dowód, którego przeprowadzenia aktualnie domaga się powódka został powołany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, tym bardziej, że powódka w postępowaniu przed Sądem I instancji była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Tymczasem po sporządzeniu przez biegłego okulistę M. F. opinii uzupełniających strona powodowa nie zgłaszała dalszej inicjatywy dowodowej w tym zakresie.

Sąd Rejonowy uznając opinię biegłej F. za wyczerpującą nie miał również obowiązku dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii innego biegłego z zakresu okulistyki, czy tym bardziej z opinii instytutu.

Należy bowiem przypomnieć, że Sąd powinien traktować zawsze dopuszczenie dowodu z urzędu, jako środek ostateczny, jeśli nie może w inny sposób przeciwstawić się niebezpieczeństwu nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Artykuł 232 zdanie drugie k.p.c. należy interpretować w ścisłym powiązaniu ze zdaniem pierwszym tego przepisu. Stanowi on istotny wyjątek od zasady kontradiktoryjności i wynikającego z niej ciężaru dostarczenia dowodów przez strony. Dopuszczenie z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę jest prawem, nie zaś obowiązkiem sądu. Zwłaszcza w sytuacji, gdy strona jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, który powinien zdawać sobie sprawę z ciężących na nim obowiązków procesowych. Zgodnie z art. 6 k.c. to na powódce ciąży obowiązek wykazania faktów, z których wywodzi skutki prawne. Zaniechanie bez usprawiedliwionej przyczyny inicjatywy dowodowej na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego - zważywszy na to, że w ocenie powódki taka potrzeba istniała już wówczas - skutkowało pominięciem zgłoszonego w apelacji dowodu, jako spóźnionego.

Niezależnie od tego, a co zostanie omówione w dalszym toku rozważań, brak było podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii instytutu wobec faktu, że sporządzone w toku postępowania opinie biegłej lekarz okulisty stanowiły wystarczający materiał dowodowy dla rozstrzygnięcia sprawy.

Prawidłowo również Sąd Rejonowy oddalił wniosek dowodowy strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza psychiatry.

Poza sporem bowiem pozostawać musi fakt, że powyższy dowód nie był w żadnej mierze przydatny dla rozstrzygnięcia zasady ewentualnej odpowiedzialności strony pozwanej. Miałby on znaczenie jedynie dla określenia zakresu cierpień doznanych przez powódkę w wyniku utraty widzenia w jednym oku, a więc dla określenia wysokości roszczeń należnych powódce w razie przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej.

Skoro zaś w realiach przedmiotowej sprawy nie wykazano zasady odpowiedzialności strony pozwanej, prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął, że zbędnym jest prowadzenie postępowania dowodowego w części zmierzającej do wykazania wysokości roszczeń powódki.

Idąc dalej należy wskazać, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiałach dowodowych, ocenionych bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów określonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy aprobuje i przyjmuje za własną.

Należy bowiem podnieść, że w ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżących dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c..

Należy nadto wziąć pod uwagę, że zgodnie z utrwalonym i podzielanym przez Sąd Okręgowy, w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, poglądem Sądu Najwyższego, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów wymaga od strony odwołującej się do niego, aby wykazała, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów, na czym polegała w odniesieniu do nich nieprawidłowość postępowania sądu w zakresie tej oceny i opartych na niej ustaleń. W szczególności, dlaczego przeprowadzonej przez sąd oceny nie da się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania i/lub regułami doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczającym dla uznania tego zarzutu za trafny, aby strona przeciwstawiła ocenie i ustaleniom faktycznym sądu własną wersję tychże. W takiej sytuacji bowiem polemika z nimi musiałaby zostać uznana za dowolną, nie uwzględniającą, że swobodna ocena dowodów przynależy do podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję sądu. Wobec tego skuteczne podważenie oceny i ustaleń może nastąpić wyjątkowo, gdy nieprawidłowości w tym zakresie po stronie sądu niższej instancji mają rangę oczywistych, takich, które daje się potwierdzić w sposób nie budzący wątpliwości (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136). Tego rodzaju zasadniczych nieprawidłowości Sąd Rejonowy, w rozważanym zakresie, nie dopuścił się, co wyklucza uznanie tego zarzutu za usprawiedliwiony.

Nadto należy przypomnieć, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 listopada 2002 roku w sprawie V CKN 1408/00 uznał, że sąd nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów, jeżeli przy odmiennych twierdzeniach stron odnośnie przebiegu zdarzeń daje wiarę twierdzeniom jednej strony i w sposób logiczny oraz przekonujący to uzasadnia. Taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie.

W wywiedzionej apelacji skarżąca nie podołała bowiem obowiązkowi wykazania, że ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy narusza zasady logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego. Zarzuty apelacji w tym zakresie sprowadzają się do podnoszenia przez skarżącą, że Sąd Rejonowy winien ocenić zebrany w sprawie materiał dowodowy zgodnie z jej oczekiwaniami i wyobrażeniami i nie czynią zadość wskazanym wyżej wymogom skutecznego postawienia zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.. Apelacja nie wykazuje przy tym na czym miałyby polegać uchybienia Sądu Rejonowego w zakresie oceny materiału dowodowego i w jaki sposób Sąd ten miałby naruszyć przy tej ocenie zasady logiki, czy też doświadczenia życiowego.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego należy podkreślić, że z uwagi na przedmiot sprawy i podstawę faktyczną roszczeń powódki, poczynienie ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy niewątpliwie wymagało wiadomości specjalnych, co uzasadniało skorzystanie z opinii biegłego lekarza okulisty i co Sąd Rejonowy uczynił. Siłą więc rzeczy zarzuty strony powodowej dotyczące poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych dotyczą treści opinii podstawowej i uzupełniających sporządzonych przez biegłą M. F..

Zarzuty apelacji dotyczące niewłaściwej zdaniem skarżącej oceny opinii biegłej M. F. nie zasługują na aprobatę.

Wskazać bowiem należy, że dowód z opinii biegłego co do zasady podlega ocenie zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 k.p.c. (a więc w kontekście całokształtu materiału procesowego), oczywiście przy uwzględnieniu specyfiki opinii biegłego wynikającej z normy art. 278 k.p.c. Rzecz jasna, w przypadku dowodu z opinii biegłych Sąd nie dokonuje oceny tego dowodu w takim zakresie, w jakim wkraczałby w kompetencje merytoryczne biegłego.

Sądowa ocena dowodu z opinii biegłego polega w pierwszej kolejności na kontroli kompletności wynikających z materiału procesowego przesłanek, jakie biegły powinien wziąć pod uwagę przedstawiając swoją opinię a także spójności logicznej i przejrzystości wyводу oraz zgodności wniosków opinii z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego.

Dowód z opinii biegłego jest dowodem o tyle specyficznym, że jego zasadniczym celem jest dostarczenie Sądowi tzw. wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.) a więc informacji naukowych lub dotyczących wiedzy technicznej (branżowej), przekraczających swym zakresem zasób wiedzy powszechnej. Dowód z opinii biegłego ma więc dostarczyć Sądowi wiedzy niezbędnej dla właściwej oceny materiału procesowego przedstawionego przez strony (w tym zwłaszcza innych dowodów) z perspektywy odpowiedniej dziedziny nauki lub techniki. Jak wskazano, dowód ten podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na opisaną swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się zatem jednolicie, że opinia nie może podlegać ocenie Sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność i spójność wyводу i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego.

Nadaje to pierwszorzędne znaczenie, przy tej ocenie, kryterium poziomu wiedzy biegłego. Gdy więc sąd zleca biegłemu wydanie opinii musi mieć na względzie to, czy dysponuje on wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiadomości specjalne mogą wynikać zarówno z przygotowania teoretycznego, jak i wykonywanej w danej dziedzinie pracy i nabytych stąd umiejętności oceny występujących tam zagadnień. Nie przesądza jednak kwalifikacji na biegłego sam fakt, że dana osoba pracuje lub pracowała na określonym stanowisku, lecz decydują o nich posiadane wiadomości i praktyczne doświadczenie w danej dziedzinie. Biegła M. F. posiada konieczny dla wydania miarodajnej opinii w niniejszej sprawie zakres wiadomości specjalnych. Wywód jej opinii jest logiczny, stanowczy i zgodny z zasadami wiedzy powszechnej. W swoich opiniach biegła odpowiedziała na wszystkie pytania postawione w tezie dowodowej określonej postanowieniami Sądu Rejonowego.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy w sposób pogłębiony i uwzględniający całokształt materiału procesowego dokonał oceny spójności i logicznej i zgodności z zasadami doświadczenia życiowego wniosków opinii biegłej F., odnosząc ją do pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Biegła M. F. złożył również uzupełniające opinie pisemne, strony postępowania nie zdołały zaś wykazać nieprawidłowości mogących podważyć moc dowodową powyższej opinii.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności zarzuty kierowane przez stronę powodową wobec opinii biegłej muszą być uznane za chybione.

Wskazać także należy, że Sąd nie jest obowiązany dążyć do sytuacji, aby opinia biegłego przekonała strony sporu. Wystarczy zatem, że opinia jest przekonująca dla sądu, który wiążąco ocenia, czy biegły wyjaśnił wątpliwości zgłoszone przez stronę. Nadto wskazać należy, że Sąd nie może zająć stanowiska odmiennego co do stanu zdrowia powódki i procesu jej leczenia i diagnozowania, na podstawie własnej oceny stanu faktycznego, niż wyrażone w opiniach biegłych, tym bardziej nie mogą być uznane za miarodajne w tym zakresie zeznania świadków i samej powódki (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1987 r., II URN 228/87, (...) rok 1988, nr 7, poz. 62).

Niezależnie od tego przypomnieć należy, że niezadowolenie strony z opinii biegłego nie może stanowić wyłącznej podstawy do uwzględnienia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego czy instytutu. Granicę obowiązku prowadzenia przez Sąd postępowania dowodowego wyznacza ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy, zaś okoliczność, że opinia nie ma treści odpowiadającej stronie nie stanowi wystarczającego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego. Potrzeba powołania nowego biegłego na tożsamą

okoliczność powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Stąd też o dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego na tożsame okoliczności nie może decydować wyłącznie wniosek strony, lecz zawarte w tym wniosku konkretne uwagi i argumenty podważające miarodajność dotychczasowej (dotychczasowych) opinii lub co najmniej miarodajność tę poddające w wątpliwość. W realiach przedmiotowej sprawie przesłanki powyższe spełnione nie zostały.

Idąc dalej, należy wskazać, że z treści powyższych opinii biegłej F. wynika, że wbrew zapatrywaniom skarżącej, wyeliminowanie istnienia u niej schorzeń takich jak zmiany siatkówkowe polegające na przedarciu czy zmianach naczyniowych, choroby ciała szklatego, zapalenia, zmiany pozagałkowe, które poza odwarstwieniem siatkówki również mogły powodować istotne pogorszenie widzenia, nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, ażeby przyczyną zaistniałego stanu chorobowego powódki w listopadzie 2012 roku było właśnie odwarstwienie siatkówki.

Jak wynika z opinii biegłego okulisty, pogorszenie widzenia przez powódkę mogło też wynikać z progresji zaćmy. Biegły prócz chorób siatkówki (w tym odwarstwienia siatkówki, ale też jej przedarcia czy zmian naczyniowych), chorób ciała szklatego, zapaleń, a także zmian pozagałkowych, wśród przyczyn pogorszenia widzenia, mętów w polu widzenia, ubytków czy ograniczeniu pola widzenia, wymieniła także progresję zaćmy. Biegła wskazała bowiem, czego skarżąca zdaje się nie zauważać, że pogorszenie widzenia przez powódkę w listopadzie 2012 było niespecyficzne – mogło być efektem zarówno progresji zaćmy, jak też zmian siatkówkowych. Nie można zatem, wbrew oczekiwaniom apelującej, z przeważającym stopniem prawdopodobieństwa stwierdzić, że odwarstwienie siatkówki istniało u powódki już w listopadzie 2012 roku, skoro powstałe wówczas objawy chorobowe, tj. pogorszenie widzenia, mogło być spowodowane również progresją stwierdzonej u powódki w marcu 2012 roku zaćmy.

Skarżąca ma rację twierdząc, że w sytuacji wystąpienia objawów nagłego pogorszenia widzenia, przy braku możliwości wglądu w dno oka z powodu zaćmy, zaistniała podstawa do poszerzenia diagnostyki o badanie USG gałki ocznej celem określenia stanu siatkówki na wizycie lekarskiej, czego jednak w dniu 6 listopada 2012 roku i w okresie późniejszym nie wykonano. Fakt ten został uznany za udowodniony również przez Sąd I instancji, który w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wprost wskazał, że nieprzeprowadzenie badania USG prawego oka powódki było konsekwencją niedochowania należytej staranności lekarza w zakresie diagnostyki powódki, podczas wizyty w dniu 6 listopada 2012 r.

Sąd Okręgowy zgadza się jednak ze stanowiskiem Sądu I instancji, że w świetle okoliczności niniejszej sprawy nie można stwierdzić, ażeby stwierdzona nieprawidłowość w działaniu lekarza stała się przyczyną aktualnego stanu zdrowia powódki. W kontekście powyższych rozważań, w szczególności tego, że nie da się jednoznacznie określić co było przyczyną pogorszenia widzenia w prawym oku powódki, Sąd Rejonowy ma słuszość twierdząc, że nie da się w stopniu przeważającego prawdopodobieństwa stwierdzić, że gdyby lekarz dochował należytej staranności i zlecił USG, możliwe byłoby wykrycie schorzenia powódki.

Jak już wyżej wspomniano, nie jest możliwe jednoznaczne stwierdzenie nawet w stopniu przeważającego prawdopodobieństwa czy odwarstwienie siatkówki istniało w rzeczonym czasie badania, czy też powstało w późniejszym okresie, a zatem nie jest też wiadome czy zlecenie badania USG doprowadziłoby do jego ujawnienia. To w konsekwencji prowadzi do wniosku, że nie jest możliwe wykazanie wpływu popełnionego przez pracownika pozwanej błędu w sztuce lekarskiej na zaistniały u powódki stan chorobowy.

Jeżeli badany skutek nastąpiłby również mimo braku zdarzenia szkodzącego, nie można uznać istnienia związku przyczynowego. Na skutek nieistnienia związku w ogóle nie powstaje odpowiedzialność odszkodowawcza (por. wyrok Sąd Apelacyjny w Warszawie w z dnia 18 września 2018 roku, sygn. akt I ACa 210/170). Na gruncie niniejszej sprawy nie zaistniał zatem adekwatny związek przyczynowy między zaistniałym u powódki uszczerbkiem na zdrowiu a zawinionym zaniechaniem pozwanej, który stanowi przesłankę sine qua non odpowiedzialności pozwanej za aktualny, niepoddający się leczeniu stan zdrowia strony powodowej.

Skarżąca zdaje się również nie zauważać, że w świetle materiału dowodowego sprawy nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy gdyby lekarz dochował należytej staranności, zlecił USG w dniu 6 listopada 2012 r. i ewentualnie



wykrył odwarstwienie siatkówki, możliwe byłoby wyleczenie tego schorzenia u powódki. Z materiału dowodowego wynika, że rokowania czy zakres możliwego leczenia nie są możliwe do określenia w chwili obecnej. W szczególności niemożliwe jest stwierdzenie, czy podczas wizyt w listopadzie i grudniu 2012 r. oko było operacyjne. W kontekście twierdzeń skarżącej, która utrzymuje, że stan chorobowy zaistniał w listopadzie 2012 roku był niezmienny, aż do marca 2014 roku, kiedy to wykryto u powódki niepoddające się leczeniu odwarstwienie siatkówki, można by wręcz założyć zgola odmienny od intencji skarżącej wniosek, a mianowicie, że taki stan chorobowy już w momencie wizyty w dniu 6 listopada 2012 roku był nieuleczalny. Skoro bowiem powódka twierdzi, że licząc od listopada 2012 roku stan jej zdrowia nie zmienił się w czasie oczekiwania na operację zaćmy, to najprawdopodobniej jej aktualny stan zdrowia był tożsamy z tym, który miał miejsce w listopadzie 2012 roku. Jednakowoż, stwierdzenie tego faktu wymaga wiedzy specjalistycznej, w związku z czym Sąd nie może poprzestać na własnych dywagacjach. W tym zakresie Sąd winien był posiłkować się opinią biegłego specjalisty z zakresu okulistyki, który jasno wskazał, iż niemożliwe jest aktualnie ustalenie rokowań czy też zakresu leczenia w sytuacji ewentualnego wykrycia odwarstwienia siatkówki w listopadzie 2012 roku. Wniosek ten Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, bowiem okoliczności przeciwne nie zostały wykazane na gruncie niniejszej sprawy, nadto niemożliwe jest, ażeby określić czy i ewentualnie na jakim etapie progresji istniało odwarstwienie siatkówki w prawym oku powódki w listopadzie 2012 roku.

Biorąc to wszystko pod uwagę, apelacja powódki w części w jakiej odnosi się do oddalenia jej powództwa musi być uznana za pozbawioną uzasadnionych podstaw.

Zasadnym okazał się natomiast zarzut błędnego określenia przez Sąd Rejonowy wysokości kosztów nieopłaconej pomocy prawnej należnych pełnomocnikowi powódki za pomoc prawną udzielonej powódce w postępowaniu przed Sądem Rejonowym.

Z uwagi na datę wszczęcia przedmiotowego postępowania przed Sądem Rejonowym kwestię wysokości kosztów nieopłaconej pomocy prawnej określa rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku, poz. 461 ze zmianami).

Powódka była reprezentowana przez pełnomocnika z urzędu przed Sądem I instancji, w związku z czym tenże Sąd, w sytuacji oddalenia powództwa i w konsekwencji przyznania pełnomocnikowi z urzędu powódki wynagrodzenia ze Skarbu Państwa, był zobligowany stosownie do treści § 2 ust. 3 powyższego rozporządzenia, powiększyć przyznaną pełnomocnikowi opłatę o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności w przepisach o podatku od towarów i usług, obowiązującą w dniu orzekania o tych opłatach, czego nie uczynił, a co z mocy art. 386 § 1 k.p.c., skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie kwoty przyznanej pełnomocnikowi powódki tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przed Sądem Rejonowym z kwoty 3.600 zł do kwoty 4.428 zł.

W pozostałej części apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. nie obciążając powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy uznał, że obciążenie powódki kosztami na rzecz pozwanego nie byłoby sprawiedliwe. Art. 102 k.p.c. przewiduje wyjątek od - odnoszącej się do obowiązku rozliczania kosztów postępowania - zasady odpowiedzialności za wynik procesu i pozwala na odstąpienie od niej „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Fakt ich nastąpienia (bądź braku) podlega ocenie sądu orzekającego w jednostkowym przypadku, także na tle całokształtu rozpoznanej sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2012 r. II CZ 70/12, publikowane w zbiorze orzecznictwa programu L.). W ocenie Sądu Okręgowego zachodziły w tej sprawie podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c.. Powódka dochodziła roszczeń za błąd w sztuce medycznej. Była subiektywnie przekonana o ich zasadności, co mogło zostać zweryfikowane dopiero przez Sąd, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i dokonaniu oceny jego zasadności. Działania powódki nie zmierzały do przedłużenia toku postępowania w sprawie. Dlatego też Sąd Okręgowy

uznał, że obciążanie powódki na rzecz pozwanego kosztami zastępstwa procesowego byłoby sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości.

O przyznanych pełnomocnikowi powódki kosztów nieopłaconej pomocy prawnej Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o § 8 pkt 6 oraz § 16 ust. 1 pkt 1 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 18) przyznając i nakazując wypłacić ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, na rzecz pełnomocnika powódki kwotę 2.214 zł brutto, na którą składa się wynagrodzenie w wysokości 1.800 zł, powiększone o należny podatek VAT w kwocie 414 zł.